Życie codzienne w II RP - wybór źródeł:

Felicja Raszkin-Nowak wspomina, jak w jej domu obchodzono Chanukę, Białystok ok. 1928.

Jako wprowadzenie do tematu mogą służyć Szlak Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku oraz spacery po Białymstoku: www.spacerybialystok.pl.

Chanuka

„Po przedstawieniu rozdali nam paczuszki ze słodyczami i było bardzo wesoło, bo to był pierwszy dzień chanukowej świeczki, którą tatuś zapalił w domu, gdy zrobiło się ciemno. Najpierw była tylko jedna, a od niej przez osiem dni co wieczór zapalał o jedną więcej, aż wszystkie stały równiutko i pięknie się paliły. To było święto na pamiątkę cudu w Jerozolimie. Bardzo, bardzo dawno temu, gdy Machabeusze pobili Greków. W Świątyni został tylko troszeczkę oliwy w malutkim dzbanuszku, a jednak starczyło jej na palenie w wielkim świeczniku przez osiem dni. Nasz świecznik był bardzo ładny i wyczyściła go panna Stasia. Ona też zapalała świeczki w kuchni, ale nie w świeczniku, tylko na zielonej choince. Chciałam ją zabrać do pokoiku, bo pięknie pachniała, ale tatuś nie pozwolił. Powiedział, że to tylko dla Stasi, bo ona ma swoje własne święto. Mamusia położyła pod tę choinkę prezent, chociaż to nie były Święta, ani urodziny, tylko małego chłopczyka z obrazka, który wisiał nad moim łóżkiem. Ja najwięcej prezentów dostawałam przy trzeciej świeczce, bo wtedy właśnie były moje urodziny, już czwarte”.

Felicja Raszkin-Nowak, *Moja gwiazda*, Białystok 2008, s. 15.